

Grzegorz Goryński

Wybiórczo o Wojskach Ochrony Pogranicza

Przegląd Historyczno-Wojskowy 15 (66)/2 (248), 163-180

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE I OMÓWIENIA

Wybiórczo o Wojskach Ochrony Pogranicza

Jerzy R. Prochwicz, *Wojska Ochrony Pogranicza 1945–1965. Wybrane problemy*, Piotrków Trybunalski 2011

Historia Wojsk Ochrony Pogranicza, chociaż ciekawa, przez długi czas z różnych względów nie cieszyła się zainteresowaniem badaczy, a skromna lista publikacji książkowych o dziejach tej formacji¹ osąd ten potwierdza. W ostatnim jednak czasie sytuacja zmienia się na lepsze, aczkolwiek tematyka naszych formacji granicznych ważniejszego miejsca w polskiej historiografii nie zajęła. Tym większe nadzieje wzbudziło ukazanie się przed kilkoma laty książki Jerzego Prochwicza zatytułowanej *Wojska Ochrony Pogranicza 1945–1965. Wybrane problemy*. Autor, pracownik naukowy Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach. Filia w Piotrkowie Trybunalskim, znany jest z wielu publikacji książkowych i artykułów poświęconych Korpusowi Ochrony Pogranicza, Straży Granicznej II RP oraz Wojskom Ochrony Pogranicza (WOP)².

Liczące 563 stron opracowanie autor podzielił na 5 rozdziałów, a całość opatrzył wstępem i zakończeniem, bibliografią, wykazami tabel, załączników, skrótów oraz indeksem osobowym i nazw geograficznych. Celem pracy, jak we wstępie napisał Prochwicz, było (...) *przeanalizowanie, krytyczna ocena i ustalenie wpływu Ministerstwa Obrony Narodowej, Bezpieczeństwa Publicznego i Spraw Wewnętrznych na istnienie i funkcjonowanie Wojsk Ochrony Pogranicza, na kształtowanie się struktur organizacyjnych i systemu ochrony granic, a także przedstawienie i ocena działań formacji na tle sytuacji społeczno-politycznej w latach 1945–1965*. Zamierzał on także przedstawić proces kształtowania się granic państwa polskiego w latach 1945–1958 oraz podjąć próbę odpowiedzi na pytanie, czy Wojska Ochrony Pogranicza w tym okresie zajmowały się inwigilacją i represjami wobec społeczeństwa na równi z organami bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej. Autor podkreślił przy tym, że (...) *o tyle jest istotna (owa odpowiedź – G.G.), że tu i ówdzie oprócz stanowiska polityków mających w powyższej sprawie „jedynie słuszne zdanie”, pojawia się u niektórych autorów poruszających problematykę związaną z funkcjonowaniem formacji zarzut nie poparty dowodami, że formacja zajmowała się na równi z organami bezpieczeństwa i Milicją Obywatelską inwigilacją i represjami wobec społeczeństwa* (s. 5–6). Reasumując, cel badań zapowiada się ciekawie i dość nowatorsko. Czy jednak został on osiągnięty? Postaram się na to pytanie odpowiedzieć.

Rozwiązania wspomnianych problemów p. Prochwicz zaprezentował w kolejnych rozdziałach zatytułowanych: *Granice Polski w latach 1945–1965; Powstanie i rozwój*

¹ Do grona tego należą Henryk Dominiczak, Jan Ławski, Henryk Kula, a ich prace naukowe wydane w latach 70. wieku XX były jedynymi dostępnymi publikacjami. Zob. H. Dominiczak, *Wojska Ochrony Pogranicza w latach 1945–1948*, Warszawa 1971; J. Ławski, *Ochrona granic Polski Ludowej 1945–1948*, Warszawa 1974; H. Kula, *Granica morska PRL 1945–1950*, Warszawa 1979.

² M.in.: J. Prochwicz, *Formacje Korpusu Ochrony Pogranicza w 1939 roku*, Warszawa 2003; *idem*, *Korpus Ochrony Pogranicza w przededniu wojny*, cz. 1–2, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1994, nr 3, 4; *idem*, *Powstanie i przemiany organizacyjne wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza*, w: *Korpus Ochrony Pogranicza. Materiały z konferencji naukowej w 80. rocznicę powstania KOP*, Kętrzyn 2005; J. R. Prochwicz, A. Konstantkiewicz, J. Rutkiewicz, *Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2003.

organizacyjny *Wojsk Ochrony Pogranicza w latach 1945–1965; Kadry Wojsk Ochrony Pogranicza; System ochrony granic; Wojska Ochrony Pogranicza w życiu społeczno-politycznym pogranicza*. Ze względu na to, że praca nie zawiera wszystkich zagadnień wynikających z tytułu, autor opatrzył ją podtytułem *Wybrane problemy*. To sprytna asekuracja przed krytykami dociekliwych recenzentów. *Koniecznością dogłębnego opracowania zagadnienia będącego epizodem w dziejach formacji* uzasadnił on pominięcie kwestii istotnych dla podjętego tematu. Dotyczyły one udziału żołnierzy tej formacji w działaniach przeciwko ludności ukraińskiej i Ukraińskiej Powstańczej Armii, pohlterowskich organizacji oraz, jak to określił, *różnego rodzaju autoramentu (sic!) polskiego podziemia zbrojnego*. Celowo też pominął p. Prochwicz problematykę związaną z pracą partyjno-polityczną i szkoleniem, które to dziedziny wyraźnie pokazują ów wpływ resortów obrony narodowej, bezpieczeństwa publicznego i spraw wewnętrznych. Wyłączenie tych problemów uzasadnił on *koniecznością przeprowadzenia dogłębnych studiów* (s. 7). Można więc zapytać, dlaczego autor podjął trud wydania książki skoro ta nie była jeszcze gotowa? Przecież tylko zakończenie badań upoważnia do formułowania odpowiedzi na postawione wcześniej pytania (hipotezy) badawcze. *Przeanalizowanie, krytyczna ocena i ustalenie wpływu* na WOP nie może być oderwane od realiów, w których znalazła się Polska po II wojnie światowej. Nie może więc także ignorować wpływu, który wywierała PPR, a później PZPR na wszystkich żołnierzy za pośrednictwem swoich członków, którzy znaleźli się w tej formacji, a także na i poprzez aparat dowódczy, polityczno-wychowawczy i specjalny.

Zestawienie deklarowanego przez autora celu opracowania z tytułami rozdziałów skłania do wniosku, że konstrukcja pracy nie została dogłębnie przemyślana. Rozdział pierwszy pt. *Granice Polski w latach 1945–1965* jest wielce dyskusyjny, by nie powiedzieć zbędny, przy tak określonym celu pracy. Oczywiście, kształt terytorialny powojennej Polski był inny niż przed wojną. Uległa zatem zmianie charakterystyka jej granic, co z kolei miało pewien wpływ na liczebność formacji granicznych, ale przecież o wiele większe oddziaływanie na charakter systemu ochrony granic miała sytuacja społeczna i polityczna na pograniczu. Nie wiedzieć czemu autor pominął w tym rozdziale niezwykle istotny dla tematu odcinek granicy morskiej. Była to przecież granica dzieląca dwa ideologicznie odmienne, a nawet okresowo wrogie systemy społeczno-polityczne, granica, której ochrona, mimo zaangażowania większości sił i środków, sprawiała dowództwu WOP największą trudność. To właśnie w pobliżu tej granicy, na północnych krańcach Polski, w tym i na Wybrzeżu, rozmieszczono mniejszość ukraińską wysiedloną z rodzinnych siedzib w czasie operacji „Wisła”. Wybrzeże zasiedlały też społeczności Kaszubów i Słowińców. Na północnym skraju Polski leżą takie miasta, jak: Gdańsk, Szczecin oraz Gdynia, w których czuło się „powiew wolności” i które w przyszłości miały odegrać istotną rolę w obaleniu realnego socjalizmu w Polsce. Ponadto wobec zastosowanych przez p. Prochwicza „wyłączeń tematycznych”, rozdział ten wnosi niewiele nowego do już istniejących ustaleń i *de facto* jest tylko ich powtórzeniem. Ponadto autor zawarł w nim treści wykraczające poza przyjętą przez siebie cezurę czasową: 1985–1992 (s. 36–38).

Rozważając w rozdziale drugim koncepcję utworzenia formacji przeznaczonej do ochrony granic w powojennej Polsce, Jerzy Prochwicz stwierdził: *przyjęcie za podstawę organizacji formacji granicznej założeń modelu organizacyjnego opartego mimo zastrzeżeń przede wszystkim natury ideologicznej na modelu organizacyjnym KOP wiązało się, jak*

należy sądzić, z pragmatyczną oceną skuteczności działania tej formacji w zakresie ochrony granic tak pod względem politycznym (jak) i wojskowym. Za takim rozwiązaniem ponadto przemawiały siły i środki, jakimi Ministerstwo Obrony Narodowej dysponowało (s. 119). Stwierdzenie to budzi poważne wątpliwości. Być może skuteczność działań KOP była analizowana, ale wynikało to jak się wydaje z innej przesłanki, którą było tzw. nasyce- nie żołnierzami jednego kilometra granicy. Najwyraźniej myślano o nadaniu przyszłej instytucji charakteru wojskowego. Henryk Kula napisał: *rozpatrywano wiele wariantów. Między innymi usiłowano sięgnąć do wzorów jednego z organów okresu międzywojennego Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP) bądź Straży Granicznej, lecz nie zyskały one aprobaty ze względu na odmienne zasady ustrojowe, zadania społeczno-polityczne ludowego państwa oraz poprawnie kształtujące się stosunki z państwami ościennymi*³. Jak dodał Kula, miała być to zupełnie nowa formacja graniczna. Niestety, tego wątku p. Prochwicz nawet nie zauważył. Dlaczego? Czyżby nie pasował do jego teorii?

Sam zresztą nieco dalej przeczy swemu stwierdzeniu, pisząc: *postawienie na czele zespołu organizacyjnego płk. G. Czerwińskiego niejako z góry przesądziło, że mająca powstać formacja graniczna będzie oparta przede wszystkim na modelu organizacyjnym wojsk pogranicznych NKWD ZSRR. W rzeczywistości jednak, mimo oparcia modelu organizacyjnego mającej powstać formacji granicznej na modelu organizacyjnym wojsk pogranicznych NKWD, w kształcie organizacyjnym i zadaniach znalazły się rozwiązania rodem z formacji granicznych II Rzeczypospolitej* (s. 120). Niestety, autor nie wyjaśnił, o jakie tu rozwiązania chodzi. Oceniając zaś przyjętą w 1945 r. strukturę organizacyjną WOP, stwierdził: *na tę schematyczną strukturę złożyło się przede wszystkim oparcie organizacji na wysoce schematycznym modelu radzieckich wojsk pogranicznych NKWD* (s. 130). Czyżby zatem zmienił wcześniej wyrażone zdanie (s. 119)? Trudno jest przesądzić o tym, jaki był wpływ rozwiązań radzieckich, gdyż p. Prochwicz nie przeprowadził stosownej analizy porównawczej, chociażby w oparciu o dokumenty, które zgromadził tak dobrze mu znany wywiad KOP, a które znajdują się w Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie (część z nich została opublikowana przez Pawła Skubisz⁴). Wystarczy tylko porównać, gdyż na szczegółowe analizy nie ma tu miejsca, nazwy pododdziałów granicznych ZSRR i tych utworzonych w WOP, aby dojść do wniosku, że twórców tej ostatniej formacji bardziej inspirował radziecki niż KOP-owski model organizacyjny. W wojskach pogranicznych ZSRR funkcjonowały nazwy: oddział (*pogranicznyj otriad*), komendantura (*komiendantura*), strażnica (*zastawa*) oraz graniczny punkt kontrolny (*kontrolno-propusknyj pogranicznyj punkt* – KPPP)⁵. W nowo utworzonych Wojskach Ochrony Pogranicza nazewnictwo było następujące: oddział WOP, komenda odcinka, strażnica, a ruch graniczny odbywał się przez przejściowe punkty kontrolne (PPK). Co więcej, przez krótki czas także w Polsce używano określeń „wojska pograniczne” lub „wydział służby pogranicznej”. Powinien to dostrzec i o tym napisać p. Prochwicz, który problematykę tę rzekomo badał.

Zadania WOP i liczebność tej formacji to kolejne kwestie, których ujęcie w książce p. Prochwicza budzi zastrzeżenia. Otóż podał on, że rozkazy organizacyjne NDWP

³ H. Kula, *op. cit.*, s. 69.

⁴ P. Skubisz, *Wojska Pograniczne ZSRS na odcinku z Polską w świetle materiałów wywiadu II Rzeczypospolitej (1921–1939). Struktura i dyslokacja. Działalność wywiadowcza. Regulamin służby*, Szczecin 2010.

⁵ *Ibidem*, s. 21–42.

(nr 0245/Org. i 0304/Org.) oraz na ich podstawie opracowane etaty ustaliły ostateczny stan etatowy WOP: 4056 oficerów, 6607 podoficerów i 17 812 szeregowych, łącznie – 28 475 wojskowych (s. 124). W przypisie 22 p. Prochwicz kwestionuje wcześniejsze ustalenia Dominiczaka i Ławskiego. O ile dane przedstawiane przez pierwszego, różne od ustaleń naszego autora, mogą budzić pewne wątpliwości, o tyle liczby podane przez drugiego z nich, choć mniejsze o 20 etatów⁶ od ustaleń p. Prochwicza, są bardziej przekonujące. Autor recenzowanej książki niestety przytacza tylko liczby podane w sprawozdaniu Departamentu WOP za dwa pierwsze miesiące 1946 r.⁷ Jest to jedyne źródło podające taką liczbę etatów, ale dotyczy ono stycznia i lutego 1946 r., a nie czterech ostatnich miesięcy 1945 r. Kilka stron dalej podaje on, że całkowity etat WOP wynosił 28 464 (?) żołnierzy (s. 132). Dodać tu także trzeba, że autor błędnie podaje sygnaturę teczki, w której cytowany przez niego dokument się znajduje. Także w dalszej części rozdziału drugiego p. Prochwicz podaje, że formacja w grudniu 1947 r. liczyła 16 361 żołnierzy (s. 168). W sformułowaniu tym jest kilka nieścisłości. Po pierwsze, autor błędnie utożsamia stan etatowy ze stanem faktycznym (u niego „etat” równa się „żołnierz”). W kwestionowanych przez niego ustaleniach Dominiczaka i Ławskiego chodzi o stany etatowe, a nie o stany faktyczne (liczba żołnierzy), a to istotna różnica. Ponadto w przypisie 188 jako podstawę podaje on: *wyliczenia własne na podstawie wydanych etatów*. Szkopuł jednak w tym, że wyliczeń tych, w formie tabelarycznej czy innej, nigdzie nie przedstawia. A szkoda! Na jakiej podstawie mamy więc przyznać rację Prochwiczowi, a wcześniejsze ustalenia wymienionych autorów uznać za błędne?

Badając wpływ poszczególnych resortów (obrony narodowej, bezpieczeństwa publicznego, spraw wewnętrznych) na WOP należałoby przeanalizować zadania, które resorty te zlecały tej formacji. Bez tego bowiem nie sposób odpowiedzieć na kolejne, zadane sobie przez autora książki pytanie, czy formacja ta w latach 1945–1965 zajmowała się inwigilacją i represjami wobec społeczeństwa na równi z organami bezpieczeństwa i MO. Próżno by szukać wniosków wynikających z tej analizy. Co prawda p. Prochwicz przytacza katalog zadań Departamentu WOP, ale trudno to nazwać krytyczną oceną. Na podstawie czego formułuje on więc zarzut pod adresem nieokreślonych autorów, iż ci rzekomo bezpodstawnie obwiniają powojenną formację graniczną o to, że *zajmowała się na równi z organami bezpieczeństwa i Milicją Obywatelską inwigilacją i represjami wobec społeczeństwa* (s. 6)? Analiza zadań Departamentu WOP nie potwierdza jednak słuszności tego zarzutu, tym bardziej że sam Prochwicz wymienił m.in. następujące zadania tego departamentu: *organizowanie i kierowanie pracą wywiadowczą, zarówno na własnym terytorium, jak również terytorium państw sąsiednich z wyjątkiem ZSRR; organizowanie i kierowanie walką ze szpiegostwem i dywersją; organizowanie i kierowanie pracą wywiadowczo-śledczą; organizowanie i kierowanie walką z wykroczeniami i przestępstwami w strefie nadgranicznej; organizowanie i prowadzenie walki z przemytem* (s. 127). Na 13 (opatrzonych numerami) zadań (faktycznie Prochwicz przedstawił tylko 12, gdyż zadanie nr 3 pochodzące z cytowanego dokumentu nie wiedzieć czemu pominął) 5 dotyczy form i metod pracy właściwych organom bezpieczeństwa i MO. Można dodać do nich jeszcze

⁶ Jan Ławski (*op. cit.*, s. 112) liczbę początkową etatów WOP ustalił w wysokości 28 455, w tym 4054 oficerów, 6600 podoficerów i 17 801 szeregowych.

⁷ Prochwicz podaje sygnaturę 217/2. Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie (dalej – ASG), sygn. 217/45, k. 57, Sprawozdanie Departamentu WOP za okres od I I do 28 II 1946 r.

jedno: *organizowanie i zabezpieczenie wykonania zarządzeń i postanowień rządu w strefie nadgranicznej*. A przecież Kazimierz Frontczak, przytaczany aż 13 razy przez Prochwicza, napisał, że WOP miał realizować także i takie zadania, jak: *ściganie wszelkich poczynań i zamierzeń skierowanych przeciw politycznym interesom Państwa; współdziałanie z innymi organami mającymi na celu bezpieczeństwo publiczne i zapobieganie szkodom zagrażającym interesowi publicznemu, a także zapobieganie przenoszeniu lub przesyłaniu przez granicę wszelkich pism, dzienników, broszur itp. skierowanych przeciw Państwu i prawowitym władzom*⁸. O tym p. Prochwicz już nie napisał.

Znając przytoczone zadania trudno zaprzeczyć, że żołnierze WOP, oczywiście nie wszyscy, realizowali powinności, które były w gestii Urzędu Bezpieczeństwa, a później Służby Bezpieczeństwa. Do sprawy tej wrócę w dalszej części recenzji.

Omawiając proces formowania WOP, nieco uwagi, co zresztą czyni także p. Prochwicz, należy poświęcić kwestii wykonania rozkazu z 13 września 1945 r. Nakładał on na dowódców okręgów wojskowych: Warszawskiego, Lubelskiego, Krakowskiego, Śląskiego, Poznańskiego i Pomorskiego, zadanie sformowania do 1 listopada 1945 r. wydziałów służby „pogranicznej” przy dowództwach tych OW oraz podanej liczby oddziałów WOP i samodzielnych kompanii łączności⁹. Autor publikacji stwierdza, że *termin ten nie mógł być dotrzymany* i dodaje: *bowiem organizacja w tak krótkim terminie jednostek WOP, wymagała szybkiego wydzielenia zasobów kadrowych i materiałowych* (s. 133). W tym miejscu należałoby zadać sobie pytanie – a autor tego nie czyni – dlaczego termin określony we wspomnianym rozkazie nie został dotrzymany? Gwoli wyjaśnienia należy dodać, że Śląski OW, który otrzymał największe zadanie: sformowanie trzech oddziałów WOP (1, 10 i 11), dotrzymał ustalonego terminu. Stało się tak dlatego, że do organizacji jednostek WOP i właściwego rozmieszczenia ich w terenie zaangażował się sam dowódca OW gen. broni Stanisław Popławski. Pozostałe okręgi zadania tego nie wykonały. Stwierdza to także pośrednio p. Prochwicz, przytaczając słowa I wiceministra obrony narodowej gen. dyw. Wsiewołoda Strażewskiego: *nie wszyscy dowódcy okręgów wojskowych wywiązali się ze swoich zadań pod względem przydziału do WOP odpowiednich ludzi, sprzętu i zaopatrzenia* (s. 142). A może należałoby się zastanowić, czy termin narzucony dowódcom okręgów wojskowych rozkazem z 13 września 1945 r. był realny? Takiej refleksji w pracy niestety nie znajdziemy. Na marginesie jedno sprostowanie: to nie oddziały WOP formowały przejściowe punkty kontrolne, jak napisał p. Prochwicz, ale zadanie to otrzymali, zgodnie z rozkazem nr 0304/Org. z 28 października 1945 r., dowódcy okręgów wojskowych.

Jerzy Prochwicz przyjął, że treść poszczególnych rozdziałów będzie prezentowana w układzie chronologicznym, jako *najbardziej klarownym i odpowiadającym zachodzącym przemianom* (s. 10). Metoda ta budzi jednak spore zastrzeżenia, gdyż ujemnie wpływa na czytelność treści książki. Wystarczy powiedzieć, że tylko na dwóch stronach autor podejmuje aż pięć różnych wątków: zmiana numeracji jednostek WOP; omówienie rozkazu wprowadzającego nową strukturę organizacyjną; likwidacja duszpasterstwa KBW i WOP; organizacja, a raczej przekształcenie aparatu polityczno-wychowawczego w aparat polityczny; wyposażenie nadmorskich brygad WOP w jednostki

⁸ Cyt. za: K. Frontczak, *Siły Zbrojne Polskiej Ludowej. Przejście na stopę pokojową 1945–1947*, Warszawa 1974, s. 252.

⁹ ASG, sygn. 217/5, s. 1–3, Rozkaz organizacyjny nr 0245/Org. z 13 IX 1945 r.

plywające (s. 194–195). Taki sposób narracji sprawia, że poszczególne zagadnienia nie są prezentowane w sposób zwarty i całościowy, a przeciwnie – są przerywane i przeplatane innymi wątkami. Właściwsze byłoby zastosowanie układu chronologiczno-problemowego.

Czytelność opracowania obniża także nadmiernie szczegółowe omawianie przez autora prawie wszystkich zmian organizacyjnych, z uwzględnieniem liczby i numerów wszystkich etatów. Zamiast tego można było przedstawić w zestawieniach stany etatowe WOP, jak to uczyniono na 1 grudnia 1951 r. i 1 czerwca 1952 r. (załącznik 12 i 13). Co do załącznika 12, to błędnie została podana sygnatura archiwalna źródła stanowiącego jego podstawą (nie 1611/72 a 239/8, k. 39). W wypadku załącznika nr 13, autor także mija się z prawdą, gdy pisze: *stan wyliczony w trakcie prowadzonych badań na podstawie zestawień stanów osobowych* (s. 206, przypis 325,), a pod tabelą: *źródło: opracowanie własne na podstawie ASGran., 237.6* (s. 531). Faktycznie załączniki 12 i 13 zostały przepisane z innych opracowań¹⁰. Podsumowując zmiany etatowe z 1953 r., Prochwicz odnotował, że w październiku tegoż roku, mimo niewielkich zmian organizacyjnych stan etatowy formacji *wzrósł do liczby 33 675 żołnierzy, osiągając najwyższy stan w dziejach formacji* (s. 207). Konstatacja ta wymaga niestety sprostowania. Otóż etat WOP, liczący 33 675 wojskowych, został osiągnięty już 1 kwietnia tegoż roku. Najwyższy zaś stan ewidencyjny (34 081 żołnierzy) WOP osiągnął 1 grudnia 1953 r. Na tę liczbę złożyło się 3845 oficerów (w tym 180 starszych), 1236 podoficerów nadterminowych, 3364 podoficerów służby zasadniczej, 25 054 szeregowych, a także 582 podchorążych¹¹. Największą liczebność: 40 297 żołnierzy osiągnął WOP 1 grudnia 1954 r.¹²

Trudno zgodzić się także ze zdaniem p. Prochwicza na temat perturbacji związanych z obsadzeniem stanowiska dowódcy WOP po odejściu płk. Michała (właśc. Michaiła) Przońskiego. Stwierdzenie: *dwukrotne zmiany w ciągu niespełna czterech miesięcy na stanowisku dowódcy WOP były raczej niecodzienne, o ich przyczynach trudno jest coś powiedzieć ze względu na brak materiałów archiwalnych* (s. 212), niestety nie odpowiada prawdzie. Odpowiedź znajdziemy m.in. w aktach personalnych płk. Stefana Sobczaka, a także w innych dokumentach zgromadzonych w Instytucie Pamięci Narodowej, które to źródła p. Prochwicz – jak sam twierdzi – badał. Po zwolnieniu (odwołaniu) ze stanowiska dowódcy WOP płk. Michała Przońskiego obowiązki dowódcy tej formacji pełnił czasowo płk Sobczak. Według rozkazów personalnych MSW, płk Sobczak dowodzenie tą formacją objął 2 sierpnia 1955 r. i sprawował je do 10 listopada 1955 r., czyli przez przeszło 3 miesiące¹³. W tym czasie podjął on, *notabene* nieudaną, próbę reorganizacji

¹⁰ Por. G. Goryński, *Rola, miejsce i zadania Wojsk Ochrony Pogranicza w strukturze Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (1949–1954) i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (1955–1965)*, cz. 2, „Problemy Ochrony Granic” 2000, nr 12, s. 63–64; *idem*, *Organizacja ochrony morskiej granicy Polski przez Wojska Ochrony Pogranicza w latach 1949–1965*, mps, praca doktorska, Uniwersytet Gdański, Gdańsk 1999, s. 321, 322.

¹¹ Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów Instytutu Pamięci Narodowej (dalej – BUAD IPN), sygn. 1572/3448, Analiza planu rozwoju Wojsk Ochrony Pogranicza za rok 1953.

¹² Jest to najwyższy w historii WOP stan ewidencyjny. Wynikał on z przyjęcia w listopadzie 1954 r. do służby w tej formacji 7599 szeregowych ponad stan etatowy. *Ibidem*, sygn. 1572/3437, k. 1, Stan ewidencyjny KBW i WOP.

¹³ ASG, sygn. 465/50, k. 111, 112, Rozkaz nr 0104 i 0105 dowódcy WOP (Pismo nr K-01907 i K-01908 z 3 VIII 1955 r.) na podstawie zarządzenia ministra spraw wewnętrznych z 26 VII 1955 r. Zarządzenie MSW nr 1027 odwołujące Sobczaka zostało wydane 26 X 1955 r. *Ibidem*, sygn. 616/21, k. 347, 402, Rozkaz dowódcy WOP

WOP. Przy obsadzie stanowiska dowódcy WOP, po wyjeździe do ZSRR płk. Przońskiego, nie był brany pod uwagę. Świadczy o tym dokument zachowany w IPN. Wiemy z niego, że na początku lipca 1955 r. minister spraw wewnętrznych Władysław Wicha zwrócił się do wiceprezesa Rady Ministrów Franciszka Jóźwiaka-Witolda z prośbą o pomoc w obsadzie tego stanowiska przez odpowiedniego oficera z MON. Zaproponował, aby zwrócił się on do ministra obrony narodowej marsz. Konstantego Rokossowskiego o oddelegowanie na to stanowisko jednego z dwóch oficerów: płk. Witalisa Szerszenia, dowódcę I Korpusu Armijnego, lub płk. Henryka Jurewicza, szefa Oddziału Operacyjnego Sztabu Warszawskiego Okręgu Wojskowego¹⁴. Ostatecznie dowódcą WOP został płk Jurewicz i pełnił te obowiązki do 14 listopada 1956 r. On także próbował zreorganizować dowodzoną przez siebie formację, aczkolwiek, podobnie jak jego poprzednik, niezbyt udanie.

Wyjaśnienia wymaga sprawa długości morskiej granicy Polski. Autor książki przyjął za Tadeuszem Kantakiem¹⁵, że wynosi ona 425 km (s. 144). Problem w tym, że długość ta odnosi się do szerokości 12 mil morskich (22 224 m) od brzegu morskiego lub linii podstawowej ustanowionej dopiero w grudniu 1977 r.¹⁶. Podając powyższą informację autor więc nie tylko niczego nowego nie odkrył, ale przeciwnie – wprowadził tylko dodatkowe zamieszanie. Do tego czasu obowiązywało w tej sprawie rozporządzenie Prezydenta RP z 21 października 1932 r. „O granicy morskiej państwa”. Rozporządzenie to określiło „granicę wód terytorialnych” o szerokości 3 Mm oraz przylegający do nich 3-milowy „pas wód przyległych”. W tym 6-milowym pasie przysługiwało Polsce prawo „zwierzchnicze” w zakresie obrony Wybrzeża¹⁷. W latach 1945–1977 zdarzało się, że błędnie podawano, iż długość morskiej granicy Polski wynosi 524 km, ale tyle liczyła długość linii brzegowej, granica zaś Polski na Bałtyku miała 398,5 km.

Dopowiedzenia wymagają jeszcze kwestie dotyczące Informacji Wojskowej (IW) w WOP i Zakładu Tresury Psów WOP, gdyż p. Prochwicz wytykając innym błędy w podawaniu wiadomości o tych zagadnieniach, sam niestety też nie jest nieomylny. Kwestionuje on ustalenia Władysława Tkaczewa, że wydziały IW powstały przy oddziałach WOP już w października 1945 r. (s. 147) i podaje stosowny rozkaz organizacyjny, mówiący o powołaniu tychże wydziałów w kwietniu 1946 r. Trzeba jednak pamiętać, że informacja Tkaczewa dotyczy powołania w październiku 1945 r. organu Informacji Wojskowej w postaci jej szefa przy określonej jednostce organizacyjnej WOP. Rozkaz organizacyjny NDWP nr 057/Org. z 14 kwietnia 1946 r. ten tymczasowy stan zmienił, wprowadzając stałe rozwiązania organizacyjne IW. Główny Zarząd Informacji, jak się wydaje, nie pozostawiłby bez nadzoru i „opieki” jednostek WOP w tym niezwykle przecież ważnym okresie ich formowania. Świadczy o tym także i to, co zresztą odnotował p. Prochwicz, że już na początku powstawania struktur centralnych napływali do tej formacji oficerowie i szeregowi informacji. Trzeba tu jeszcze zaznaczyć, o czym autor pracy nie wspomniał,

nr 0155 z 10 XI 1955 r.

¹⁴ BUAD IPN, sygn. 1584/123, k. 4, Pismo ministra spraw wewnętrznych nr AB-1842/55 z 4 VII 1955 r.; sygn. 0194/2561, 1715/346, Teczka Akt Personalnych płk. Stefana Sobczaka.

¹⁵ T. Kantak, *Polska granica morska*, „Przegląd Morski” 2003, nr 10, s. 24, 30.

¹⁶ *Ustawa z 17 grudnia 1977 r. o morzu terytorialnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Dziennik Ustaw” (dalej – Dz.U.) 1977, nr 37, poz. 162.

¹⁷ *Ibidem* 1932, nr 92, poz. 789, s. 1868.

że w listopadzie i grudniu 1946 r. przeprowadzono reorganizację funkcjonujących przy oddziałach WOP wydziałów Informacji Wojskowej¹⁸.

Co zaś się tyczy Zakładu Tresury Psów WOP, to w rozkazach dziennych Departamentu WOP używane były nieco inne nazwy niż precyzował to rozkaz organizacyjny nr 0245/Org. z 13 września 1945 r. Słusznie to zauważywszy, autor jednocześnie podaje, że organizację tego zakładu (w Malinowie pod Warszawą) zapoczątkowano dopiero 6 maja 1946 r. (s. 147). Nie wyjaśnił jednak, co jest istotne, dlaczego przyjmowano kadrę do tego zakładu, który funkcjonował jako Samodzielny Oddział Tresury Psów przy Departamencie WOP¹⁹. Podważa to twierdzenie p. Prochwicza jakoby organizację oddziału zapoczątkowano dopiero w maju 1946 r.

Odrębnego komentarza wymaga przedstawienie w książce spraw morskich WOP.

Autor odwołał się (s. 152–153 i 336–337) do przechowywanych w Archiwum SG dokumentów: wniosku szefa Departamentu WOP do NDWP w sprawie wyposażenia jednostek WOP ochraniających granicę morską w jednostki pływające (sygn. 147/12); opracowania płk. Karola Bacza, szefa Wydziału WOP przy DOW II, nt. „Charakterystyka Oddziału Morskiego Wojsk Ochrony Pogranicza” (sygn. 217/5), a także do meldunku z 18 maja 1946 r. do szefa Departamentu WOP, który to meldunek (sygn. 217/4) zawierał projekt wyposażenia WOP w jednostki pływające. Niestety, wymienionych dokumentów w teczkach o podanych przez p. Prochwicza sygnaturach nie ma. Nie było ich już w latach 80. ubiegłego wieku, kiedy to sam rozpoczynałem badania nad tą problematyką. Informacje pochodzą więc najprawdopodobniej z pracy Henryka Kuli²⁰.

Stosowana przez p. Prochwicza maniera prezentowania dorobku badawczego innych autorów (w tym wypadku chodzi także i o moje ustalenia) jako wyniku własnych kwerend archiwalnych widoczna jest także w niektórych fragmentach rozdziału drugiego, ale i w rozdziałach następnych. W rozdziale drugim opis etapów planowanej reorganizacji Dowództwa WOP (s. 212) jest powtórzeniem tekstu moich wcześniejszych opracowań²¹. Na dalszych dwóch stronach (241–242) autor przedstawił jedną z propozycji płk. Feliksa Stramika dotyczącą przekształcenia Wojsk Ochrony Pogranicza w Straż Graniczną – formację zawodową typu policyjnego. Do tego dołączył także tabelę 1. Niestety, cała jedna strona owego tekstu, jak i sama tabela, tożsame są z fragmentem mojej pracy doktorskiej²². O pomysł przekształcenia WOP w Straż Graniczną pisałem również do „Biuletynu Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej”²³.

Kilka stron dalej (s. 216) znajduje się kolejny fragment (dotyczy on doświadczeń próbnego okresu reorganizacji WOP), którego treść stanowi powtórzenie ustępu mojej wcześniejszej publikacji, wraz z obszernym przypisem 44, rozszerzającym informacje zawarte w tekście głównym²⁴.

¹⁸ ASG, sygn. 217/90, k. nlb., Rozkaz nr 0198/Org. z 16 XI 1946 r.

¹⁹ *Ibidem*, sygn. 217/4, k. nlb., Rozkaz dzienny nr 28 z 9 XI 1945 r.

²⁰ H. Kula, *op. cit.*, s. 122–123, 204–205.

²¹ G. Goryński, *Wojska Ochrony Pogranicza w latach 1945–1965. Próba oceny*, cz. 1, „Biuletyn COSSG” 2011, nr 1, s. 78; *idem*, *Organizacja ochrony morskiej granicy...*, s. 72–73.

²² *Idem*, *Rola, miejsce i zadania...*, cz. 1, s. 94–97, 105; *idem*, *Organizacja ochrony morskiej granicy...*, s. 63, 320.

²³ *Idem*, *Wojska Ochrony Pogranicza w latach 1945–1965. Próba oceny*, cz. 2, „Biuletyn COSSG” 2011, nr 2, s. 82–83.

²⁴ *Ibidem*, s. 80.

Czyżby zdarzył się jakiś cudowny zbieg okoliczności? Co więcej zdarza się on w omawianej książce wielokrotnie. We wszystkich tych przypadkach p. Prochwicz, przytaczając cudze słowa, powołuje się tylko na dokument archiwalny, całkowicie zaś pomija istniejące już opracowanie, traktując je jakby wcale nie istniało. Uprawnia to do wniosku, że w większości z wymienionych przez siebie archiwaliów nie korzystał, a posługiwał się tylko sygnaturami archiwalnymi zaczerpniętymi z prac innych autorów.

W rozdziale trzecim, dotyczącym kadry WOP, autor przytoczył pochodzącą z 1945 r. opinię płk. Gwidona Czerwińskiego na temat wymagań stojących przed żołnierzami tej formacji, a wynikających ze specyfiki służby granicznej (s. 248). Niestety, ten cytat, jak i kolejne cytowane fragmenty (s. 247–248) zawierają błędy, chociaż autor podaje (w przypisie 3), że zaczerpnął je od Jana Ławskiego, wszystko wskazuje na to, że zostały wzięte z innego opracowania²⁵. Ta wątpliwa etycznie praktyka stosowana jest w wielu innych fragmentach recenzowanego opracowania²⁶. Dotyczy to także 6 z 10 zamieszczonych w tym rozdziale tabel stanowiących, jak twierdzi autor, jego własne opracowanie. Tymczasem faktycznie zostały one zamieszczone we wcześniejszych opracowaniach innych autorów. Tabele 2 (s. 253) i 3 (s. 255) są skopiowane z pracy Jana Ławskiego²⁷. Tabela 4, zatytułowana *Szczegółowy plan wymiany oficerów Armii Radzieckiej w Wojsku Polskim w latach 1947–1951*, pod tym samym tytułem i w identycznej formie występuje w monografii Edwarda Jana Nalepy²⁸. Tabele: 6 (*Wykształcenie oficerów WOP wg stanu na dzień 1 lutego 1949 roku*, s. 272), 7 (*Wykaz stanowisk w WOP zajmowanych przez oficerów WP, oficerów pełniących służbę w Siłach Zbrojnych II Rzeczypospolitej oraz oficerów Armii Radzieckiej według stanu na dzień 1 stycznia 1949 r.*, s. 273) oraz 8 (*Pochodzenie społeczne oficerów WOP wg stanu na dzień 1 lutego 1949 roku*, s. 275) znajdują się w artykule niżej podpisanego²⁹. Śledząc dalej treść książki, znalazłem także umieszczony w niej (s. 532) załącznik 14 (*Zestawienie stanów etatowych kadry oficerskiej oddziałów WOP wg stanu na dzień 1 lutego 1946 r.*), który występuje w artykule Ławskiego³⁰.

W rozdziale drugim p. Prochwicz uznał za błędną podaną przez Jana Ławskiego, a także i przeze mnie, liczbę 4054 etatów oficerskich WOP w 1945 r. (s. 124 i 132). Według niego było tych etatów 4056. O dziwo, kilkadziesiąt stron dalej (s. 251 i 253) dochodzi jednak do wniosku – rzekomo na podstawie własnych obliczeń, których jednak nie ujawnia – że właściwa liczba to 4054 (sic!). Wątpliwości budzi także fragment dotyczący działalności w WOP na początku 1947 r. Specjalnej Komisji Personalnej – SKP (s. 267). Jest on niestety także podobny do fragmentu wcześniej opublikowanego tekstu mojego autorstwa³¹. Oprócz wymienionych tu przykładów w tekście recenzowanej książki

²⁵ Por. J. Ławski, *op. cit.*, s. 113, 115; G. Goryński, *Organizacja ochrony morskiej...*, s. 173.

²⁶ Por. J. Ławski, *op. cit.*, s. 115; G. Goryński, *Czystki w Wojskach Ochrony Pogranicza w latach 1946–1949*, w: *Amor patriae nostra lex. Losy funkcjonariuszy i żołnierzy polskich formacji granicznych w czasie II wojny światowej i okresie powojennym*, Warszawa–Kętrzyn 2008, s. 188–189.

²⁷ Por. J. Ławski, *op. cit.*, s. 117, 129.

²⁸ E. J. Nalepa, *Oficerowie Armii Radzieckiej w Wojsku Polskim 1943–1968*, Warszawa 1995, s. 39.

²⁹ Por. G. Goryński, *Formowanie korpusu oficerskiego Wojsk Ochrony Pogranicza w latach 1945–1956*, „Problemy Ochrony Granic” 2001, nr 17, s. 50–51; *idem*, *Organizacja ochrony morskiej granicy Polski...*, s. 180a.

³⁰ J. Ławski, *Geneza i rozwój kadry oficerskiej Wojsk Ochrony Pogranicza w latach 1945–1947*, „Biuletyn Wojsk Ochrony Pogranicza” 1965, nr 2, s. 87.

³¹ Por. G. Goryński, *Czystki w Wojskach Ochrony Pogranicza...*, s. 197.

znalazłem jeszcze przynajmniej 13 innych fragmentów będących dokładnym odbiciem odpowiednich passusów moich wcześniejszych opracowań, a jeden z nich ma objętość prawie trzech stron (s. 352–354)³².

W rozdziale piątym autor przedstawił udział WOP w życiu „społeczno-politycznym” mieszkańców pogranicza. Stwierdził przy tym niezgodnie z prawdą, jakoby siły WOP, w związku ze specyfiką formacji, której zasadniczym zadaniem była ochrona granic państwa, zostały wyłączone z działań przeciwko podziemiu zbrojnemu (s. 433). Wbrew temu, co napisał, żołnierze WOP czynnie uczestniczyli w walkach przeciwko zbrojnym ugrupowaniom, wspólnie z UB i KBW. Pisząc o udziale żołnierzy WOP w akcjach politycznych, p. Prochwicz pominął to, że również fałszowali oni wyniki wyborów do Sejmu 26 października 1952 r. Takiego czynu dopuścił się np. por. Józef Drąg, przewodniczący Komisji Wyborczej (zajmował stanowisko służbowe sekretarza POP jednostki) 161 batalionu WOP w Łęborku³³. Fakt ten zresztą został starannie ukryty przez zastępcę dowódcy 16 Brygady WOP do spraw polityczno-wychowawczych mjr. Henryka Zasunia (wcześnie oficer IW) oraz szefa Wydziału Informacji tej brygady mjr. Włodarczyka.

Z informacji, którą podał sam autor we wstępie wynika, że podstawowy zasób źródłowy jego opracowania stanowią dokumenty pochodzące głównie z Archiwum Straży Granicznej, uzupełnione materiałami źródłowymi znajdującymi się w 18 archiwach polskich i 7 zagranicznych (3 znajdują się w Moskwie, 3 w Pradze i 1 w Opawie). Jedno z polskich archiwów (Archiwum Instytucji Ministerstwa Obrony Narodowej) nie wiadomo dlaczego zostało wymienione dwukrotnie. Swoistym kuriozum jest to, że p. Prochwicz powołuje się także na dokumenty z Archiwum Szefostwa Wojskowej Służby Wewnętrznej i posługuje się (jak napisał, w celu uniknięcia zamieszania ze zmianami sygnatur archiwalnych) sygnaturami z okresu istnienia tej placówki. Gwoli jasności, archiwum to zlikwidowano w 1990 r., o czym zresztą autor napisał. Wspominał też, że niezniszczone dokumenty przekazano najpierw do CAW, a później do IPN, gdzie otrzymały one nowe sygnatury. Nie podał przy tym, w którym z tych trzech archiwów korzystał z tych dokumentów. Nie było to zapewne Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN, gdyż nie ma tam żadnego śladu, który mógłby świadczyć, że dokumenty Informacji Wojskowej czy WSW p. Prochwicz kiedykolwiek badał.

Co zaś tyczy się Archiwum Straży Granicznej (ASG), z którego ma pochodzić zręb źródłowy pracy, to warto zauważyć, że od 2000 r., a więc od kiedy znajduje się ono w Szczecinie, p. Prochwicz nie odwiedził tej placówki, nie badał zatem zgromadzonych tam dokumentów WOP. Mógł je zaś badać wcześniej, kiedy kierował tym archiwum w Kętrzynie.

Wątpliwości budzi też sposób konstruowania przez autora przypisów archiwalnych. Z powodu – jak sam napisał – częstego braku paginacji dokumentów ASG lub jej niewłaściwego stosowania, odstąpił od zasady podawania numeru strony, na których dokument się znajduje, a odnotował tylko nazwę archiwum, sygnaturę, tytuł dokumentu oraz datę jego powstania (s. 8). Tymczasem brak paginacji (jest to skutek decyzji ówczesnego kierownika archiwum p. Jerzego Prochwicza o tzw. rozpruciu teczek archiwalnych) dotyczy tylko dokumentów z okresu 1945–1948, i to nie wszystkich. Dokumenty w teczkach z lat późniejszych, tj. od roku 1949, są zszyte i ponumerowane. Nie ma więc konieczności

³² Por. *Idem, Wojska Ochrony Pogranicza...*, s. 64–70; *idem, Organizacja ochrony morskiej granicy Polski w latach 1946–1956. Wybrane problemy*, w: *Szkice z najnowszych dziejów*, Gdańsk 1997, s. 63–66.

³³ BUAD IPN, sygn. 1572/3679, Notatka szefa Wydziału Informacji 16 Brygady WOP mjr. Włodarczyka.

odstępowania od ogólnych zasad opisywania dokumentów. Ignorowanie zaś tych zasad budzi wątpliwości co do staranności badań lub też nasuwa przypuszczenie, że chodzi tu o utrudnienie ewentualnej weryfikacji przywołanych źródeł. Pewnej części kilkudziesięciu teczek, których sygnatury podaje p. Prochwicz, fizycznie nie ma. Być może istniały w latach 60. lub 70. ubiegłego wieku, ale do Szczecina nie zostały przekazane. Dotyczy to chociażby teczek o sygnaturach: 246/1 (s. 133), 317/70 (s. 150), 3/45 (s. 118), 20/40 (s. 139), 20/46 (s. 142), 27/1 (s. 162). Stąd też powoływanie się na znajdujące się w nich dokumenty budzi poważne wątpliwości. Zdziwienie budzi też powoływanie się na dokumenty, których w teczkach nie ma. Niestety, nie udało mi się odnaleźć kilkudziesięciu dokumentów, na które powołuje się p. Prochwicz. Tytułem przykładu wymienimy niektóre z nich: meldunek specjalny nr 088 do NDWP z 14 stycznia 1946 r., sygn. 217/6 (s. 145); biuletyn sprawozdawczy WOP za okres od 13 września do 30 listopada 1945 r., sygn. 217/5 (s. 140); rozkaz dowódcy OW Śląsk gen. broni S. Popławskiego nr 001/OP z 20 października 1945 r., sygn. 306/15 oraz rozkaz bojowy nr 001 dowódcy Oddziału WOP z 21 października 1945 r., sygn. 306/8 (s. 134); sprawozdanie Departamentu WOP za okres 1 stycznia–28 lutego 1946 r., sygn. 217/2 (s. 124); rozkaz organizacyjny NDWP nr 0304/Org., sygn. 217/2 (s. 123 i 251); rozkaz organizacyjny nr 03470 z 5 października 1946 r. i rozkaz organizacyjny nr 0153/Org. z 21 września 1946 r., sygn. 217/8 (s. 148, 151 i n.); charakterystyka Oddziału Morskiego WOP – sygn. 217/5 (s. 153); wniosek szefa Departamentu WOP dot. wyposażenia WOP w jednostki pływające, sygn. 147/12 (s. 152–153); projekt dekretu o WOP, sygn. 217/4 i pismo szefa Departamentu WOP nr 04020, sygn. 217/45 (s. 157); rozkaz organizacyjny nr 013 z 21 marca 1947 r., sygn. 219/8 (s. 159 i n.); sprawozdanie o ochronie granicy morskiej, sygn. 218/40 (s. 167); rozkaz organizacyjny Departamentu WOP nr 036 z 6 kwietnia 1948 r., sygn. 217/4 (s. 170); rozkaz MON nr 055/Org. z 20 marca 1948 r., sygn. 217/4 (s. 173); rozkaz MBP nr 66 z 1 stycznia 1949 r., sygn. 217/4 (s. 181).

Rzetelność i wartość naukową omawianej pracy podważa także inna kwestia. Otóż zapewne jej autor dobrze się orientuje – był wszak kierownikiem Archiwum WOP, a w latach 1991–2000 Archiwum Straży Granicznej – że dokumenty istotne dla ustalenia wpływu na WOP takich instytucji, jak: MBP, Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego (KBP) i MSW, znajdowały się także w zasobie archiwalnym Biura „C” MSW, skąd później trafiły do IPN. W książce p. Prochwicza nie ma jednak śladu, że takie dokumenty kiedykolwiek badał. Celem, który sam sobie postawił, było *przeanalizowanie, krytyczna ocena i ustalenie wpływu Ministerstwa Obrony Narodowej, Bezpieczeństwa Publicznego i Spraw Wewnętrznych na istnienie i funkcjonowanie Wojsk Ochrony Pogranicza* (s. 5). Szkoda tylko, że analizie tej nie poddał wpływu wywieranego w latach 1955–1956 przez KBP na zwiad WOP i nadzorującą prawomyślność oraz postawy ideowo-moralne żołnierzy WOP Informację Wojskową. Pominięcie przez p. Prochwicza dokumentów dotyczących tej kwestii wypaczyło obraz WOP, a przy tym i posłużyło mu do bezpodstawnego podważania osądu innych autorów. A przecież dokumenty te mówią o funkcjonowaniu wopowskiego zwiadu, który ściśle współpracował z UB, a później z SB. Pierwszym dokumentem, który określał ową współpracę była „Instrukcja o wzajemnej współpracy organów wywiadowczych Wojsk Ochrony Pogranicza z Urzędami Bezpieczeństwa” z września 1946 r. Mimo że nie została ona zaakceptowana przez naczelnego dowódcę WP i ministra bezpieczeństwa publicznego, to jej treści w znacznej mierze wpływały na służbową praktykę. Kolejna,

„Tymczasowa instrukcja o wzajemnej współpracy organów zwiadowczych Wojsk Ochrony Pogranicza z organami Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego” pochodziła z 19 września 1947 r. Po włączeniu WOP do MBP nowe zasady tej współpracy określał dokument „Organizacja pracy operacyjnej służby ochrony granicy państwowej oraz zasady współdziałania poszczególnych jednostek BP w dziedzinie ochrony granicy”, który wytyczał współpracę i współdziałanie zwiadu OP i organów Bezpieczeństwa Publicznego. (obowiązywał on do 28 lipca 1952 r.), a później „Instrukcja 09/52 o usprawnieniu kontrwywiadowczego zabezpieczenia granicy państwowej RP”. Ważny dla tematu jest również dokument oceniający zwiad, a zatytułowany „Analiza pracy zwiadu za rok 1954 i wytyczne do pracy na rok 1955”. Ocena ta, zaprezentowana na odprawie kadry kierowniczej WOP na początku 1955 r., zawiera także krytykę wypaczeń zwiadu WOP, który – jak podkreślił Sobczak – *jest częścią składową organów bezpieczeństwa*³⁴. Dokumenty te są o tyle istotne, iż czynią także zwiad WOP współodpowiedzialnym za powstałe w poprzednich latach przypadki łamania praworządności w Polsce. O tym niestety p. Prochwicz nie napisał. Nie wspomniał także i o innych kwestiach. Głównym kierunkiem pracy oficerów zwiadu WOP z agenturą w okresie, który omawiał płk Sobczak (...) *było dążenie do agencyjnej obserwacji i kontroli nad całym ujawnionym elementem potencjalnie wrogim i podejrzanym*³⁵. Ocena ta nie pozostawia żadnych złudzeń. Wbrew temu, co twierdzi p. Prochwicz, zwiad WOP na równi z UB zajmował się inwigilowaniem polskiego społeczeństwa. Z tą tylko różnicą, że czynił to na obszarze województw nadgranicznych. Przewodniczący KBP Władysław Dworakowski na naradzie aktywu partyjno-służbowego organów BP w pierwszej połowie grudnia 1954 r., mimo że podważał zasadność dotychczasowych działań tych organów, to jednoznacznie wskazał, iż *trafne rozeznanie wroga jest podstawowym warunkiem tego, by ciosy nasze szły we właściwym kierunku, by były celne i skuteczne, by organa bezpieczeństwa (do którego zaliczono również zwiad WOP – G.G.) spełniały właściwą rolę w walce klasowej*³⁶. Nie były to słowa rzucone na wiatr, ale dyrektywy skrupulatnie egzekwowane przez przełożonych, o czym niestety p. Prochwicz nie wie lub wiedzieć nie chce.

*Reorganizacja i zmiany, jakie zaszły – mówił płk Stefan Sobczak na odprawie podległej sobie służby zwiadu na początku 1955 r. po rozwiązaniu MBP i powstaniu KBP i MSW – nie zmieniają naszych zadań w ochronie granicy państwowej. Zaostrzają tylko naszą czujność i nakazują wzmocnić jej ochronę przed przenikaniem wrogich agentur, co wymaga od nas, tak samo i od całego aparatu bezpieczeństwa istotnych zmian w podstawowych metodach i formach walki z wrogiem*³⁷. Do 1960 r. podstawowe dla pracy zwiadu WOP były dwie instrukcje z 11 marca 1955 r.: „O zasadach rozpracowania agenturalnego i ewidencji operacyjnej w organach bezpieczeństwa publicznego PRL” (nr 03/55) oraz „O zasadach pracy z agenturą w organach bezpieczeństwa publicznego PRL” (nr 04/55)³⁸. Zdumiewa-

³⁴ G. Goryński, *Zwiad Wojsk Ochrony Pogranicza widziany oczami jego szefa, płk. Stefana Sobczaka. Ocena zaprezentowana na odprawie kadry kierowniczej tej formacji na początku 1955 r.*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2012, nr 1, s. 369–411.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1954–1956. Taktyka, strategia, metody*, wstęp A. Paczkowski, wybór i oprac. G. Majchrzak, A. Paczkowski, Warszawa 2011, s. 12–13.

³⁷ G. Goryński, *Zwiad Wojsk Ochrony Pogranicza...*, s. 377.

³⁸ *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989). Materiały pomocnicze Biura Edukacji Publicznej IPN*, wstęp i oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004, s. 47–92.

jące jest to, że w bibliografii pracy Prochwicza znalazł się rocznik statystyczny z roku 1971, a zabrakło miejsca na wspomniane instrukcje, choć są one ogólnie dostępne.

Badając dokumenty w IPN, autor książki powinien stosunkowo łatwo odnaleźć także inne ważne dokumenty, m.in.: zarządzenie MBP z 30 grudnia 1952 r. w sprawie realizacji uchwały rządu o „R”; instrukcja nr 014/53 z 15 grudnia 1953 r. w sprawie zwalczania zrzutów dywersyjno-szpiegowskich; projekt reorganizacji służby bezpieczeństwa w powiecie i województwie z 29 października 1954 r., a szczególnie fragment dotyczący zasad współdziałania pomiędzy organami bezpieczeństwa a WOP; rozkaz MBP 02/54 z 25 lutego 1954 r. (dotyczył otwierania granicy do celów operacyjnych); rozkaz nr 026/55 przewodniczącego KBP z 10 maja 1955 r. wprowadzający do użytku wymienione instrukcje 03/55 i 04/55; zarządzenie nr 015/56 z 2 marca 1956 r. o zadaniach organów bezpieczeństwa w pasie granicznym zachodnim, południowym i morskim; zarządzenie nr 060/55 z 12 lipca 1955 r. przewodniczącego KBP o zasadach współpracy organów bezpieczeństwa publicznego i Wojsk Ochrony Pogranicza; rozkaz przewodniczącego KBP nr 0133/55 z 2 grudnia 1955 r. w sprawie przeprowadzenia kontroli i udzielania pomocy w organizacji pracy agenturalno-operacyjnej terenowym organom Zarządu Informacji Wojsk Ochrony Pogranicza; zarządzenie nr 093/55 KBP o organizacji pracy Departamentu V i jego odpowiedników w terenie na odcinku transportu wodnego; zarządzenie nr 07/56 przewodniczącego KBP z 31 stycznia 1956 r. o koordynacji zamierzeń organów BP, MO i zwiadu WOP przy dokonywaniu planowych zasadzek.

Pracę pionu zwiadu WOP określały także inne dokumenty, do których autor omawianej pracy nie dotarł. Są to m.in.: zarządzenie nr 0178/56 MSW z 10 sierpnia 1956 r. dotyczące zwalczania akcji balonowej; zarządzenie nr 0014/58 MSW z 4 lutego 1958 r. w sprawie trybu korzystania z materiałów operacyjnych SB złożonych w archiwum Biura Ewidencji Operacyjnej MSW; zarządzenie nr 0038/57 MSW z 6 marca 1957 r. w sprawie współdziałania jednostek operacyjnych resortu MSW w zakresie zwalczania autorów i kolporterów wrogich ulotek, listów, osób je przechowujących oraz wrogich napisów; zarządzenie nr 07/61 MSW z 12 stycznia 1961 r. w sprawie podporządkowania Zarządu II Dowództwa WOP Departamentowi II Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w zakresie pracy operacyjnej; zarządzenie ministrów spraw wewnętrznych i obrony narodowej z 29 sierpnia 1966 r. w sprawie zasad i form współdziałania jednostek zwiadu Wojsk Ochrony Pogranicza MON z jednostkami Służby Bezpieczeństwa MSW; wytyczne Zarządu Zwiadu nr 03993/Zw z 19 września 1966 r. dotyczące operacyjnego zabezpieczenia morskiej granicy państwowej czy wytyczne Departamentu II i Biura Śledczego MSW w sprawie zasad postępowania jednostek SB wobec faktów ucieczek i odmów powrotu do kraju obywateli PRL.

W świetle powyższego można przypuszczać, że p. Prochwicz do większości wymienionych archiwów w ogóle nie dotarł.

Oceniając funkcjonowanie WOP w okresie lat 1949–1955, autor książki napisał: *formacja w szybkim tempie rozwija swe struktury organizacyjne, osiągając najwyższy stan etatowy w swojej historii. Ten znaczący wzrost etatowy w tym okresie spowodowany był przede wszystkim tworzeniem struktur organizacyjnych dostosowanych do potrzeb wynikających z założeń doktrynalnych komunistów, nadających państwu totalitarny charakter. W efekcie formacja wobec wszechogarniającej ingerencji państwa przy pomocy aparatu bezpieczeństwa w życie społeczeństwa, bezwzględnej eliminacji opozycji politycznej, co prawda nie uczestnicząc bezpośrednio w działaniach aparatu bezpieczeństwa, stanowiła jego ważne*

ogniwo w izolacji kraju od świata zewnętrznego. Wynikiem tego była rozbudowa sił formacji, która poprzez fizyczne zamknięcie granic państwa miała zapewnić ich nienaruszalność, tworząc swoistą żelazną kurtynę. Jednocześnie zaostrzone przepisy na granicach państwa i pasie granicznym stanowią dotkliwie dolegliwości dla społeczeństwa (s. 480). Niestety, rzucenie kilku sloganów nie zastąpi autentycznych badań źródłowych.

Mnogość powstałych w ostatnich kilkunastu latach opracowań naukowych dotyczących sytuacji społeczno-politycznej w Polsce po II wojnie światowej umożliwia przedstawienie dziejów Wojsk Ochrony Pogranicza w nowym, szerszym i bardziej obiektywnym świetle. Niestety, p. Prochwicz z możliwości tej nie skorzystał. Nie sięgnął bowiem po nowe opracowania, chociażby takich autorów, jak: Monika Bortlik-Dźwierzynska i Marcin Niedurny, Marcin Stefaniak, Ryszard Terlecki, Władysław Tkaczew, a także wcześniej wymienionych: Pawła Skubisza czy też Edwarda Jana Nalepy, nie mówiąc już o pracach zbiorowych³⁹.

Nie wiem też dlaczego pominął w bibliografii moje opracowanie pt. *Organizacja ochrony morskiej granicy Polski przez Wojska Ochrony Pogranicza w latach 1949–1965*, chociaż wymienia on 17 innych, mniej znaczących moich artykułów (zwrócił na to uwagę też Ireneusz Bieniecki⁴⁰). Tym bardziej jest to niezrozumiałe, że wymienia je w artykule pt. *Stan badań nad dziejami polskich formacji granicznych II Rzeczypospolitej i PRL*⁴¹.

I jeszcze jedna uwaga: Biblioteka Wyższej Szkoły Pedagogicznej, w której p. Prochwicz miał zapoznawać się z pracą magisterską Zygmunta Dziubińskiego (s. 154), nie istnieje już od 1970 r. Czyżby wynaleziono już wehikuł czasu?

W przypisie 404 (s. 224) p. Prochwicz uznał za błędne moje stwierdzenie o połączeniu 3 Brygady WOP ze sztabem w Krakowie i 26 Brygady WOP z Nowego Sącza w jedną – 3 Brygadę WOP, której sztab usytuowano w Nowym Sączu⁴². Napisał on: *ze względu na fakt, że nie istniała już w tym czasie 26. Brygada WOP, która została rozformowana w czerwcu 1956 r. Natomiast nie rozformowany sztab tej brygady został przedyslokowany do Nowego Sącza. W związku z czym, nie nastąpiło połączenie 3. Brygady WOP z 26. Brygadą WOP, lecz połączenie przydyslokowanego sztabu 3. Brygady WOP z Krakowa do Nowego Sącza ze znajdującym się już w Nowym Sączu sztabem rozformowanej 26. Brygady WOP* (s. 224). To nader zawile tłumaczenie nie odpowiada niestety stanowi faktycznemu. Po pierwsze, 26 Brygada WOP nie została rozformowana w czerwcu 1956 r. Propozycję w tej sprawie zgłosił płk Jurewicz dowódcy Wojsk Wewnętrznych 14 maja 1956 r. w związku z opracowanym przez sztab WOP projektem zmian organizacyjnych, będących konsekwencją odstąpienia od bezpośredniej ochrony granicy Polski z ZSRR. Pięć dni później, 19 maja, w poprawionej wersji „zmian na odcinku wschodnim” pojawił się lakoniczny zapis: *zorganizować sztab 1. BWOP w Nowym Sączu celem odciążenia 3. BWOP, której*

³⁹ M. Bortlik-Dźwierzynska, M. Niedurny, *Uciekinierzy z PRL-u*, Katowice–Warszawa 2009; M. Stefaniak, *Działalność aparatu represji na zachodnim pograniczu Polski w latach 1945–1950*, Szczecin 2008; R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2007; W. Tkaczew, *Organa Informacji Wojska Polskiego 1943–1956. Kontrywywiad wojskowy*, Warszawa 2007; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce...*; P. Skubisz, *op. cit.*; E. J. Nalepa, *op. cit.*

⁴⁰ I. Bieniecki, *Nowa książka o ochronie granic*, „Biuletyn COSSG” 2012, nr 4, s. 10–11; *idem*, J. Prochwicz, *Wojska Ochrony Pogranicza 1945–1965. Wybrane problemy*, „Nautologia” 2013, nr 150, s. 113.

⁴¹ J. Prochwicz, *Stan badań nad dziejami polskich formacji granicznych II Rzeczypospolitej i PRL*, „Problemy Ochrony Granic” 2004, nr 28, s. 104.

⁴² G. Goryński, *Rola, miejsce i zadania Wojsk Ochrony Pogranicza w strukturze Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (1949–1954) i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (1955–1965)*, cz. 2, *ibidem* 2000, nr 12, s. 55.

*miejsce postoj*u przewiduje się w perspektywie przenieść z Krakowa. Ostatecznie odstąpiono od rozformowania 26 Brygady WOP i utworzenia nowego sztabu 1 Brygady WOP. Z części sił i środków tejże 26 Brygady zorganizowano w Przemyśle Samodzielną Grupę Manewrową, Samodzielny Oddział Zwiadu oraz 265 batalion WOP w Krośnie nad Wisłokiem, a sztab istniejącej 26 Brygady WOP przeniesiono z Przemyśla do Nowego Sącza i podporządkowano mu 264 batalion WOP w Baligrodzie i nowo sformowany 265. Istnienie tej brygady zostało uwidocznione w tabeli zatytułowanej „Zestawienie stanu etatowego Wojsk Ochrony Pogranicza według stanu na 1 października 1956 r.,” gdzie została ona wyszczególniona po przemianowaniu na nowy etat (nr 352/33), obejmujący 150 stanowisk wojskowych. Ponadto dopiero na początku marca ukazał się rozkaz, który nakazał *obecną 3. BWOP – Kraków i 26. BWOP – Nowy Sącz połączyć w jedną 3. Brygadę WOP – Nowy Sącz o stanie osobowym 2301 wojskowych i 140 pracowników kontraktowych*. Od 1 maja 1957 r. nowo utworzona brygada zgodnie z nadanym etatem miała przyjąć pod względem operacyjnym i gospodarczym wszystkie pododdziały, a reorganizację dwóch wspomnianych brygad zakończyć do 30 sierpnia 1957 r.⁴³ Na marginesie tej sprawy warto zauważyć, że w swojej argumentacji p. Prochwicz powołuje się na teczkę (o sygn. 120.77), w której niestety dokumentu takiego nie ma.

Uściśleń wymaga następujący *passus* książki: (...) *przeprowadzona reorganizacja sił bezpieczeństwa sprawiła, że w zatwierdzonym (...) statucie organizacyjnym MSW zawierającym strukturę organizacyjną tego ministerstwa Wojska Ochrony Pogranicza znalazły się w jednostkach organizacyjnych Wojsk Wewnętrznych, a bezpośredni nadzór nad ich funkcjonowaniem przejął wiceminister MSW gen. bryg. J. Hibner* (s. 222). Autor książki przeoczył fakt, że wojska wewnętrzne (WW) powstały w 1951 r., a ich pierwszym dowódcą został 29 kwietnia tr. gen. Juliusz Hibner. Wówczas to WOP, KBW i Informacja Wojskowa KBW i WOP, znalazły się w ich składzie. W 1956 r. nowym dowódcą WW został gen. bryg. Wacław Komar. W skład podległych mu wojsk wchodziły: KBW, WOP, a nie dowództwa obu tych formacji, jak podaje p. Prochwicz (s. 222) i Zarząd Informacji. Sprostowania wymaga jeszcze jedna kwestia podniesiona przez autora (s. 195), a dotyczy ona nazwiska rodzowego gen. bryg. Juliusza Hibnera. Według Prochwicza, wcześniej nazywał się on Dawid Szwarz. Nie potwierdza tego Janusz Królikowski, który badał akta personalne generała. Autor ten podaje tylko, że pierwotnie nazywał się on Julian Hübner, ale przed 1949 r. zmienił imię na Juliusz, a po tym roku przyjął nową (polską) pisownię nazwiska – Hibner⁴⁴.

Grzeszy też p. Prochwicz brakiem staranności w przytaczaniu nazwisk i nazw, a także niektórych faktów. Przytoczmy kilka przykładów. Dowódcą WOP był płk Michał Przoński, a nie, jak chce autor monografii, Pszoński⁴⁵. Pułkownik Marian Gutaker, który obowiązki dowódcy WOP sprawował po gen. bryg. Gwidonie Czerwińskim, w omawianej książce

⁴³ ASG, sygn. 1280/18, k. 236–238, Pismo dowódcy WOP do dowódcy WW nr O-00638 z 14 V 1956 r.; k. 240–241, Pismo dowódcy WOP do dowódcy WW nr O-0679 z 19 V 1956 r., na którym odnotowano 19.05.1956 r. *oryginał otrzymał dca WW*. *Ibidem*, sygn. 1280/77, k. 550, Rozkaz dowódcy WOP nr 07/Org-Mob z 5 III 1957 r.; sygn. 1280/18, k. 333–338.

⁴⁴ J. Królikowski, *Generałowie i admirałowie Wojska Polskiego 1943–1990*, t. 1, (A–H), Toruń 2010.

⁴⁵ Płk Michał Przoński do WOP przybył w pierwszej połowie marca 1949 r. na stanowisko szefa sztabu tej formacji, na miejsce płk. Mikołaja Grajworońskiego. ASG, sygn., 1580/62, k. 30, Rozkaz personalny GIOP nr 7 z 15 III 1949 r. Zob. E. J. Nalepa, *op. cit.*, s. 94, 336.

jest płk M. Gutakera (s. 171). Raz autor napisał poprawnie: *Szkoła Podoficerska Specjalistów Morskich*, a nieco dalej *Podoficerska Szkoła Specjalistów Morskich* (s. 192 i 193).

Wbrew temu, co pisze autor, kpt. mar. Jerzy Milisiewicz nigdy nie był dowódcą kutra ORP „Batory” (s. 166). Zorganizował on tylko w przeddzień kapitulacji Helu ucieczkę na tej jednostce do Szwecji kadry MW, a w czasie rejsu dowodził załogą⁴⁶.

Krótkiego wyjaśnienia wymaga także kwestia urzędowego nadania nazw brygad WOP, gdyż jest ona nieco zawiła, a autor opracowania, podając niezweryfikowane „nowe fakty”, dodatkowo ją jeszcze skomplikował. W 1950 r. minister bezpieczeństwa publicznego nakazał dowódcy WOP (rozkazem nr 043/Org.) do 20 czerwca przeformować brygady WOP i zmienić ich numerację⁴⁷. Nową numerację wprowadzono, co p. Prochwicz trafnie odnotował (s. 194), dopiero od 1951 r. Niespełna 8 lat później ówczesny minister Władysław Wicha nadał brygadam i oddziałom WOP „nazwy regionalne”, które zaczęły obowiązywać od 1 maja 1958 r. Dla przykładu, mającej swój sztab w Gdańsku 16 Brygadzie WOP nadano nazwę „Kaszubska”. Ponadto minister nakazał, by dowódca WW określił sposób posługiwania się nazwami w korespondencji tajnej i jawnej z instytucjami cywilnymi i w korespondencji wewnętrznej WOP. Na tej podstawie (zgodnie z zarządzeniem dowódcy WW nr 08/58 z 30 maja 1958 r.) dowódca WOP wydał na początku lipca 1958 r. rozkaz określający używanie numeracji i nazw jednostek WOP. W korespondencji tajnej i jawnej z instytucjami cywilnymi oraz w korespondencji jawnej między jednostkami MSW, WW i WP zamiast numerów należało używać nadanych w kwietniu tegoż roku nazw (Kaszubska Brygada WOP). Pełną nazwę jednostki należało stosować tylko w korespondencji tajnej z jednostkami MON, MSW i WOP⁴⁸. Autor mija się z prawdą pisząc, jakoby *nazwy brygad pozbawione numeracji zostały wprowadzone dopiero w 1976 r.* (s. 235), a czterem oddziałom WOP nazwy regionalne zostały nadane dopiero na podstawie zarządzenia MSW z 27 listopada 1959 r. (s. 231). Powołując się na to zarządzenie napisał błędnie, jakoby (...) w 16. *Kaszubskiej Brygadzie WOP sformowano 162 Batalion WOP – m.p. Sopot* (s. 231). Tymczasem batalion WOP w Sopocie funkcjonował od początku istnienia tych wojsk na Wybrzeżu: początkowo jako Komenda Odcinka nr 20 Sopot, a od maja 1948 r. – 8 Samodzielny Batalion Ochrony Pogranicza. Po przeniesieniu sztabu brygady z Gdańska Wrzeszcza do Gdańska Nowego Portu przeniesiono również sztab tego batalionu z Sopotu do Gdańska Wrzeszcza. W toku reorganizacji przeprowadzonej w połowie 1950 r., na podstawie wzmiankowanego już rozkazu MBP nr 043/Org., zmieniono po raz kolejny nazwę batalionu. Od sierpnia 1950 r. funkcjonował on już jako 162 batalion WOP. Pod tą nazwą doczekał on w połowie czerwca 1956 r. rozformowania sztabu, który ponownie do pewnego czasu znajdował się w Sopocie, a pięć podległych mu strażnic zostało podporządkowanych sztabowi 16 Brygady WOP⁴⁹. Batalion nie został więc całkowicie rozformowany, jak napisał Prochwicz (s. 218). Bataliony 161 w Lęborku i 162 w Sopocie były w składzie 16 Brygady WOP, a nie, jak podaje Prochwicz, zostały

⁴⁶ Zob. G. Goryński, *Batory, Kaszub, Mazur i Ślązak na Bałtyku. Z historii Flotylli Straży Granicznej II RP*, „Biuletyn COSSG” 2010, nr 3, s. 67–87.

⁴⁷ ASG, sygn., 225/1, k. 4–10, Rozkaz organizacyjny MBP nr 043/Org. z 3 V 1950 r.

⁴⁸ *Ibidem*, sygn., 1717/44, k. 136, Zarządzenie nr 075/58 MSW z 22 IV 1958 r.; sygn., 1611/73, k. 12–14, Rozkaz organizacyjny dowódcy WOP nr 07/Sztab z 5 VII 1958 r.

⁴⁹ G. Goryński, *16 Brygada Wojsk Ochrony Pogranicza w latach 1951–1956*, mps, Warszawa 1990, s. 49–50, 54, 60, 71–72, 76.

przekazane w połowie czerwca 1950 r. z 15 Brygady WOP (s. 193). Zapewne chodziło tu, czego już autor książki do końca nie wyjaśnił, o przekazanie z 15 BWOP dwóch strażnic WOP: 85 Rowy i 86 Smołdziński Las. Zmiana ta jednak dokonała się dopiero 6 lat później, w czerwcu 1956 r.⁵⁰

Nieco wyjaśnień wymaga kwestia liczebności oficerów zwiadu WOP w latach 1958–1965. Autor książki napisał: *z powodu braku pełnych danych odnoszących się do ilości oficerów zwiadu w latach 1958 – 1965 podaję stan etatowy na dzień 30 V 1966 r., który wynosił 529 oficerów. Natomiast stan faktyczny w dniu 30 V 1966 r. wynosił 489 oficerów zwiadu* (s. 226). Pan Prochwicz powołał się tu na dokument z Archiwum Instytucji MON, aczkolwiek informacje te najprawdopodobniej zaczerpnął z artykułu Ireneusza Bienieckiego⁵¹, którego to artykułu nie wiedzieć czemu nie wymienił w bibliografii. Druga wątpliwość dotyczy rzekomego braku danych o liczebności oficerów zwiadu w 1965 r. Otóż dane te, aczkolwiek ujęte w rozbiciu na poszczególne jednostki organizacyjne WOP, można znaleźć w „Zestawieniu stanów etatowych i faktycznych oficerów WOP (według stanu z 1 września 1965 r.)”⁵². Wynika z nich, że w sumie w tej formacji było 517 etatów oficerów zwiadu (w ówczesnej nomenklaturze MON – kontrwywiadu), a faktyczna liczba oficerów tej specjalności wynosiła 474 (plus 2 oficerów, którzy przebywali na studiach akademickich)⁵³.

Wątpliwości budzi też podana przez p. Prochwicza liczebność Samodzielnej Eskadry Lotnictwa Rozpoznawczego WOP (SELR WOP). Jego zdaniem w 1958 r. wynosiła ona 454 żołnierzy (s. 228). Liczba ta odnosi się jednak do stanu etatowego stanowisk wojskowych w tej jednostce, nie wyraża więc jej faktycznej liczebności. *Notabene* owa liczebność była wówczas, tj. w fazie organizowania eskadry (jej formowanie rozpoczęto pod koniec października) niewielka i znacznie odbiegała od stanu etatowego.

Pisząc o wprowadzaniu w 1959 r. do ochrony granicy nowego sprzętu, autor książki wspominał o eksperymencie zastosowania radaru typu RWM-61 na odcinku strażnicy WOP Rowy (s. 231). Dalej zaś odnotował: (...) *mimo kłopotów związanych z niedoskonałością sprzętu, brakiem doświadczenia w wykorzystaniu zainstalowanego w 1959 r. radaru, dostrzegając płynące korzyści z jego funkcjonowania, przystąpiono do instalowania na odcinku strażnic Mielno i Ustronie Morskie kolejnych 5 radarów typu RML-61-b* (s. 405). Ponieważ jednak p. Prochwicz nie przytoczył jakiegokolwiek źródła tej budzącej wątpliwość informacji, jej weryfikacja jest niemożliwa. Nie potwierdza jej także Ireneusz Bieniecki, autor publikacji źródłowych na temat systemu radarowego nadzoru WOP. Według tego badacza chodzi tu o radary RLM (Radio – Lokacja – Morska) 230, a później 231⁵⁴.

I jeszcze kilka drobnych uwag na koniec. Fragment treści przypisu 415, a także dwa inne fragmenty (s. 226 i 228) wykazują daleko idącą zbieżność z tekstem mojego wcześniejszego artykułu⁵⁵. Na stronie (s. 233) napotykamy na tajemniczy skrótowiec *GOK Mrzeżyno?*

⁵⁰ ASG, sygn. 682/2, k. 65, Wyciąg z rozkazu organizacyjnego dowódcy WOP nr 011/org. z 27 VI 1956 r.

⁵¹ Por. I. Bieniecki, *Działalność operacyjno-rozpoznawcza zwiadu nadmorskich brygad Wojsk Ochrony Pogranicza w latach 1965–1970*, cz. 1, „Biuletyn COSSG” 2007, nr 3, s. 102.

⁵² ASG, sygn., 1717/21, k. 276, Zestawienie stanów etatowych i faktycznych oficerów WOP, według stanu na 1 IX 1965 r.

⁵³ *Ibidem*.

⁵⁴ I. Bieniecki, *Obserwacja i radiolokacyjny dozór Wojsk Ochrony Pogranicza na polskim wybrzeżu morskim w latach 1960–1991 (Powstanie – Rozwój – Organizacja)*, cz. 1, *Lata 60.*, „Biuletyn COSSG” 2011, nr 3, s. 76.

⁵⁵ Por. G. Goryński, *Koncepcje wykorzystania lotnictwa do ochrony granicy morskiej Polski na przykładzie Samodzielnej Eskadry Lotnictwa Rozpoznawczego WOP*, „Biuletyn COSSG” 1998, nr 7, s. 8 i 11; *idem*,

Może p. Prochwiczowi chodziło o GPK Mrzeżyno, która to placówka zajmowała się obsługą ruchu rybackiego. Nigdy w WOP nie było też Głównego Inspektora OP płk. Romana Grabowskiego (s. 171, 177, 182, 194, 354, 355, 363, 368, 543).

* * *

Autor omawianej książki podjął temat, który nie doczekał się jeszcze monograficznego opracowania. Nie oznacza to wszakże, że jest on nieznanym i dopiero przez niego odkrywanym. Od kilkunastu już lat problematyka ta jest bowiem przedmiotem zainteresowania co najmniej kilku badaczy. Publikacja Jerzego R. Prochwicza pt. *Wojska Ochrony Pogranicza 1945–1965. Wybrane problemy* nie jest więc nowatorska ani też w ścisłym znaczeniu tego słowa samodzielna. W dużym stopniu stanowi ona kompilację fragmentów artykułów i prac innych autorów, nierzadko przytoczonych bez podania ich właściwego autora. Moim zdaniem, deklarowany przez autora książki cel: analiza i krytyczna ocena wpływu, który na WOP wywierały władze partyjne (PPR, PZPR), a także nadzorujące je ministerstwa, nie został niestety osiągnięty. Ukazując tę formację przez pryzmat kolejnych zmian i reorganizacji, starał się (dodajmy od razu: z różnym skutkiem) odpowiedzieć na pytanie: jak było? Niestety, nie starczyło mu już determinacji, by szukać przyczyn i warunkowań przedstawianych faktów, wydarzeń i procesów, a więc starać się odpowiedzieć na pogłębiające proces badawczy pytanie: dlaczego tak było? Co więcej, na przedstawianą rzeczywistość historyczną patrzy subiektywnie, z wyraźną tendencją do jej wygładzania i minimalizowania obecnych w historiografii głosów krytycznych. Nie dostrzega chociażby tego oczywistego faktu, że WOP był ważnym elementem systemu represyjnego Polski Ludowej, wyspecjalizowanym w izolowaniu polskiego społeczeństwa od „złobnych wpływów Zachodu”. I nie zmieni tego faktu tak mocno przez p. Prochwicza akcentowana okoliczność, że ogromną większość personelu WOP stanowili żołnierze zasadniczej służby wojskowej (s. 481). Siłą decydującą o „represyjnym charakterze tej formacji był bowiem jej zwiad – licząca kilka setek dobrze wyszkolonych oficerów oraz drugie tyle podoficerów struktura, niczym nie różniąca się w swojej istocie od UB czy SB. To właśnie funkcjonariusze wopowskiego zwiadu wraz z setkami tajnych współpracowników stanowili ucho i oko tej formacji. To oni zdobywali w sposób niejawnym określone informacje, oni też prowadzili postępowania dowodowe. Ale cóż o tym może wiedzieć p. Prochwicz, skoro wątku tego nie badał i nie wspominał o nim w swojej książce. Do licznych wykazanych wcześniej nieścisłości, swoistej dezynwoltury w podejściu do praw autorskich innych badaczy itp. mankamentów dodać należy grzech tendencyjnego i wybiórczego spojrzenia na dzieje WOP. I nie da się niestety grzechu tego usprawiedliwić asekuranckim podtytułem: *wybrane problemy*.

Grzegorz Goryński